

Posłuchaj

()

(Żył około roku Pańskiego 1580).

Błogosławiony Jan Sarkander urodził się dnia 20 grudnia roku Pańskiego 1576 w Skoczowie, miasteczku leżącem na Śląsku austryackim. Kiedy miał lat 12, umarł ojciec jego Maciej, mąż znakomity i gorliwy katolik. Po śmierci ojca pobożna matka Helena z Gureckich, zajęła się troskliwie jego wychowaniem, szukając dlań takiego nauczyciela, pod którego opieką mógłby potrzebnych wiadomości nabyć i w cnocie się wydoskonalić. Wreszcie oddała go na naukę do OO. Jezuitów w Ołomuńcu i Pradze.

Kiedy Jan ukończył szkoły, został w Gracu na kapłana wyświęconym, a w kilka lat później otrzymał probostwo w Holeszowie na Morawach.

W owe czasy źle się tam działo. Herezya szerzyła się na Morawach w sposób straszliwy. Błogosławiony Jan mężnie i odważnie bronił swe owieczki od tej zarazy, która się i do jego parafii zakradała. Nadto niezmordowaną swą pracą i modlitwą skłonił wielu już zbałamuconych do powrotu na łono Kościoła świętego. Gorliwość ta Jana gniewała niezmiernie wrogów Wiary świętej katolickiej; zaczęli go więc srodze prześladować, a nawet grozili mu śmiercią. Błogosławiony polecał się w swych strapieniach opiece Matki Najświętszej i aby wyjednać sobie Jej łaskę, odbył pielgrzymkę do Częstochowy.

Tymczasem heretycy szukali sposobności, aby zgubić świętego Kapłana. Niczego mu zarzucić, o nic go sprawiedliwie obwinić nie mogli. Oskarżyli go tedy fałszywie, jakoby zostawał w zmowie z nieprzyjaciółmi ojczyzny; kazano go jak zbrodniarza pojmać i do Ołomuńca odstawić. Tam został natychmiast okuty w kajdany i zamknięty w podziemnych lochach. Po kilku dniach stawiono Błogosławionego Jana przed radę sądową, do której należeli prawie sami najzawziętsi nieprzyjaciele Kościoła świętego, oni żądali od niego, aby się przyznał do zmowy z wrogami ojczyzny, tudzież, by wyjawił to, co mu jeden gorliwy katolik na Spowiedzi wyznał. Na pierwsze wezwanie odpowiedział Błogosławiony, iż oskarżenie jest fałszywe; na drugie zaś, że gotów jest na wszelkie męki, nawet na samą śmierć, a tajemnicy Spowiedzi nie zdradzi.

Wzięto go tedy na tortury i męczono w najokropniejszy sposób. Oprawcy przywiązali nogi Świętego do słupa, ręce Jego zaś na koło, którem potem obracając ciało Jego tak wyprężyli, że aż kości w niem trzeszczały. Znosił męki te statecznie przez całą godzinę, wzywając imiona Jezus, Marya, Anna i odmawiając niektóre wierszyki z Psalmów. Następnie podpalili pochodniami obnażone ciało jego. Krew płynęła z poranionego ciała tak obficie, że zmoczone nią pochodnie gasły. Sędziowie

Copyright Mavientura Projects e.K>

kazali zapalić nowe pochodnie, a ciało jego obłożyć pierzem zmaczanem w łoju i smole. Pierze podpalono i ogień objął całe ciało. Katusze te trwały przez całe trzy godziny. Męczennik jednak cudem Boskim nie umarł, lecz wśród najokropniejszych mąk chwalił i wielbił Boga. Wkrótce powtórzono jeszcze raz męczarnie, dodawając większego niż dotąd okrucieństwa, lecz Męczennik wszystko to znosił spokojnie i cierpliwie.

Gdy go zdjęto z tortury, zemdlał; a skoro do siebie przyszedł, prosił o trochę wody, której mu dać nie chciano. Wówczas zwrócił Jan oczy swe ku Niebu i w tej chwili w miejscu, gdzie głowa jego leżała, wytrysło cudownie źródełko, które po dziś dzień płynie. Na pół martwego odniesiono do więzienia; tu czekały błogosławionego Jana nowe cierpienia. Nadzorca bowiem więzienia, zajadły wróg katolików, ażeby mu przymnożyć boleści, odrywał gwałtownie plastry od ran jego. W tych męczarniach przetrwał Błogosławiony jeszcze dni trzydzieści i zmarł w Ołomuńcu we więzieniu dnia 17 marca r. 1620. Ostatnie jego słowa były: Jezus, Maryo, Anno! Pogrzeb odbył się dopiero siódmego dnia po śmierci, mimo to ciało nie tylko się nie psuło, ale wydawało ze siebie woń bardzo miłą. Pochowano je w kaplicy świętego Wawrzyńca przy kościele Najświętszej Maryi Panny w Ołomuńcu.

Wkrótce począł lud morawski czcić i wielbić Jana Sarkandra, pielgrzymował do grobu i na miejsce męczeństwa jego, gdzie się roku 1704 kaplica wzniosła. Jeszcze po dziś dzień stoi w niej słup, jako też na pół spróchniałe koło, którem go męczono. Istnieje również owe cudowne źródło, a lud wierny wody jego używa w chorobach. Rychło po śmierci rozpowszechniła się

wieść o cudownych uleczeniach chorób za przyczyną jego nie tylko na Morawach, ale i w Hiszpanii.
Obrazy i podobizny jego prędko się rozpowszechniły i tak już w roku 1620 wydany był obraz wraz z opisem jego męczeństwa. Na Morawach również wiele ich się znajduje, a między innemi w kaplicy jego męczeństwa, w kościele metropolitalnym i innych miejscach. Prócz tego znajduje się w Skoczowie srebrny kielich od roku 1776 z wyobrażeniami życia i męczeństwa jego, a corocznie 17 marca, w dniu chwalebnego zgonu jego, odprawia się sławne nabożeństwo ze starodawnej fundacyi. Na rynku stoi posąg jego, inny znajduje się w kościele za ołtarzem, trzeci obraz na wieży ratuszowej z napisem: „Błogosławiony Janie Sarkandrze, Patronie nasz, módl się za nami.“ Na wzgórzu przy Skoczowie znajduje się kaplica tegoż Świętego, gdzie się w ostatnią Niedzielę maja rokrocznie odprawia uroczyste nabożeństwo przy ogromnym udziale czcicieli jego.

Nauka moralna.

Stałość tego błogosławionego Męża zawstydza tych wszystkich, co nic dla Wiary świętej znieść nie potrafią, ani nie mają odwagi śmiało stanąć w obronie wiary i cnoty. Błogosławiony Jan Sarkander nie był człowiekiem lekkim, chwiejącym się i uginającym pod lada wiatru powiewem, lecz był mężem pełnym gorliwości i męstwa. Wolał on narazić się raczej na wszelkie prześladowania ze strony swych nieprzyjaciół, aniżeli zdradzić tajemnicę spowiedzi. Takim powinien być każdy sługa Boży: stałym, nieporuszonym i do obowiązków stanu swego przywiązanym. Za męstwo i stałość nie trzeba brać uporu lub nieprzełamanego przywiązania do swojego zdania. Stateczne przywiązanie w pełnieniu powinności stanu swego, oto męstwo

i stałość chrześcijanina. Cnoty te nie powinny być wynikiem surowego i ostrego umysłu, lecz wypływem miłości Bożej i gorącego pragnienia i pomnożenia chwały. Tą żądzą powodowani, szukamy najpewniejszych środków zbawienia własnego i bliźnich.

Modlitwa.

O Boże, któryś na prośbę błogosławionego Męczennika Twego, Jana Sarkandra, źródłu czystej wody wytrysnąć rozkazał, przyprowadź nas też za jego przyczyną do źródła nigdy nie wysychającego i żywą wodę wydawającego, abyśmy z niego czerpać i tak posileni zasadzki piekielne zwyciężać i ku Tobie do Królestwa niebieskiego wejść mogli. Przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa, który z Bogiem Ojcem i z Duchem świętym żyje i króluje w Niebie i na ziemi, po wszystkie wieki wieków. Amen.

* *
*

Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem martyrologium:

Dnia 17-go marca w Irlandyi uroczystość św. Patrycyusza, Biskupa i Wyznawcy, który tamże najpierwszy głosił Ewangelię i kraj ten wsławił blaskiem swych cnót i cudów. — W Jerozolimie św. Józefa z Arymatei, Doradcy i Ucznia Zbawiciela, który zwłoki Jego zdjął z krzyża i złożył w swym nowym grobie. — W Rzymie św. Aleksandra i Teodora, Męczenników. — W Aleksandryi pamiątka bardzo wielu św. Męczenników, którzy przez pogan wymordowani zostali w sposób okrutny, gdyż wzbraniali się oddać cześć bożkowi Serapisowi; cesarz Teodozyusz rozkazał potem zburzyć świątynie bożków. — W Konstantynopolu św. Pawła, Męczennika, który z powodu obrony obrazów Świętych skazany został na śmierć przez spalenie za czasów Konstantyna Kopronymusa. — W Chalons we Francyi św. Agrykoli, Biskupa. — W Nivelle w Brabancyi świętej Gertrudy, Dziewicy; mimo iż pochodziła z rodu królewskiego, jednakże wzgardziła światem, całe życie ćwiczyła się w dziełach doskonałości Boskiej i tak zasłużyła sobie na swego Oblubieńca Niebieskiego Chrystusa.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related